Rok III — Łódź, Czwartek, dnia 9 Marca 1911 roku — № 29

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ◎ Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Monita secreta czyli instrukcye tajne.

(C. d.)

VII. Duclos w swych „Pamiętnikach"[1]) pisze:

„Czytałem w liście biskupa Vauréal z Rennes, który podówczas był posłem francuskim w Madrycie, „że radcy Aragonii, którym nie wypłacono ponsyi, prosili króla o pozwolenie zebrania jej drogą jałmużny. W tymże czasie drogą morską przyszła dla generała jezuitów skrzynia czekolady tak ciężka, iż waga jej, nie odpowiadając napisowi, wzbudziła podejrzenie. Otworzono więc skrzynię i znaleziono w jej wnętrzu sztaby złota, przykryte czekoladą. Z tego złota rząd kazał wybić monety, a jezuitom posłano skrzynię prawdziwej czekolady. Jezuici nie odważyli się reklamować".

VIII. Pewien ubogi stolarz w Normandyi pracą i oszczędnością zdołał uzbierać sobie na „czarną godzinę" kilkaset franków. W tym czasie jezuici prowadzili w mieście misye. Żona stolarza, wysłuchawszy z przerażeniem kazania jednego z tych misyonarzy, który płomiennemi słowy malował męki piekielne, pospieszyła wyspowiadać się przed tym kaznodzieją. Ten oznajmił jej, że ona się znajduje w stanie grzechu śmiertelnego i że dla uzyskania rozgrzeszenia musi złożyć na jego ręce jałmużnę, wynoszącą 600 franków. Biedna kobiecina, wytrącona z równowagi, nie zawahała się poświęcić owocu pracy mężowskiej dla sprawy swojego zbawienia. W parę dni potem, zniewolony nagłą jakąś potrzebą, mąż jej sięgnął do swych oszczędności i ku przerażeniu swemu spostrzegł, że skarb zniknął, lubo biurko nie wykazywało żadnego śladu włamania. Podejrzenie zatem padło na żonę, która pod wpływem natarczywych nalegań, wyznała naiwnie wszystko, co zaszło między nią a misyonarzem. Mąż postanowił nie rozgłaszać tego zajścia, ale uzbroiwszy się w parę dobrych pistoletów udał się do mieszkania handlarza rozgrzeszeniem i oznajmił mu, że przychodzi wyspowiadać się, a raczej dla ulżenia swojemu sumieniu wyznać mu ważne tajemnice. Dostawszy

1) Tom I. str. 34.

się pod tym pretekstem do odległego zakątka mieszkania, wydobył pistolet i wycelowawszy w głowę jezuity, przypomniał mu w tej pozycyi w krótkich słowach przygodę 600 franków. Odzyskawszy pieniądze, nasz stolarz, nie zmieniając postawy, cofnął się do drzwi, i takowe za sobą zatrzasnął, pozostawiając jezuitę w osłupieniu i powrócił spokojnie do domu.[1])

IX. Wspomniane wyżej pamiętniki księcia Saint Simona podają jeszcze następującą scenę, dającą wiele do myślenia:

„Po zdobyciu miasta Namur zdarzył się tam wypadek, który narobił wiele hałasu i mógłby mieć złe następstwa, gdyby na miejscu Ludwika XIV był inny panujący. Przed wjazdem króla do miasta, gdzie przed zdobyciem fortecy zamkowej nie wypadało mu przebywać, zrewidowano skrupulatnie wszelkie podziemne lochy, przejścia, piwnice i t. p. lubo wszystko należycie przedtem było oglądane, jak zwykle po kapitulacyi. Gdy po wzięciu zamku zwrócono się i do jezuitów, by ich dom zrewidować, ci otworzyli wszystko, zaznaczając jednak zdziwienie — a nawet oburzenie—z powodu tej oznaki nieufności. Przetrząsając wszystkie zakątki, nawet tam, gdzie się wcale tego nie spodziewano, komisya rewizyjna znalazła w ich podziemiach pełno prochu, o czem wcale nie wspominali. Pozostało dotąd tajemnicą w jakim celu ten proch przechowywano. Odebrano im go, lecz ponieważ była to sprawa z jezuitami, odkrycie to nie pociągnęło za sobą żadnych następstw“.[2])

X. Święty Ignacy, pragnąc aby jego uczniowie szli wszędzie, gdzie tylko interes Towarzystwa Jezusowego tego wymaga, nie dał im specyalnego stroju, lecz polecił im nosić zwykły strój duchowny z obowiązkiem stosowania go do zwyczajów danego kraju. Nie poddał ich również zbyt surowej regule, ani zbytniej ilości praktyk codziennych, gdyż jako podróżni, muszą mieć dużo czasu, sił i zdrowia.

1) „Archiwa i historya jezuitów“, str. 180.

2) „Pamiętniki księcia de Saint-Simon, tom I, str. 8, z r. 1692.

Oto organizacya słynnego Towarzystwa Jezusowego:

Wodzem naczelnym jest generał, rezydujący w Rzymie a wybierany przez Radę, której członkowie zwani Assystentami, mieszkają także w Rzymie. Są to jakby ministrowie tego niewidzialnego rządu. Utrzymują oni stałą korespondencyę z prowincyałami całego świata, gdyż jezuici podzielili świat na wielkie działy, które nazywają prowincyami. Na czele zaś każdej prowincyi stoi prowincyał. Francya ma dwie prowincye: paryską i liońską.

Prowincyałom podlegają przełożeni rozmaitych domów zakonnych. Ci przesyłają co tydzień sprawozdanie prowincyałom a prowincyałowie ze swej strony zdają sprawę ze wszystkiego generałowi. Słusznie zatem powiedział generał Foy: „Jezuityzm—to miecz, którego rękojeść znajduje się w Rzymie, a ostrze wszędzie“.

Nie możemy również zapomnieć o pewnym rodzaju pomocników Towarzystwa, którzy na zewnątrz niczem się nie odznaczają i żyją w pośród nas nieznani. Są to laicy (osoby świeckie), oddani Towarzystwu, których jezuici nazywają koadjutorami doczesnymi.

XI. Ażeby utrwalić swój wpływ na ciemne masy, jezuici nie zaniechali wykorzystać dziedzinę cudowności, w czem nawet posunęli się tak dalece, że ściągnęli na siebie naganę uniwersytetu paryskiego. [1])

Głosili oni z ambon, że:

1-o „Imię ś. Ignacego, na papierze wypisane, sprawia więcej cudów, aniżeli laska Mojżesza, na której było wypisane Imię Boga“.

2-o Życie i obyczaje ś. Ignacego były tak święte, tak poważne i podniosłe, iż jedynie tylko papieże—jak Piotr święty, cesarzowe—jak Matka Boska i najwyżsi monarchowie—jak Bóg Ojciec i Bóg Syn mieli szczęście oglądania go“.

[1]) 1 października 1600 roku.

3-o Założyciele innych zakonów zostali zesłani na ziemię dla chwały Kościoła, lecz że Bóg przemówił znowu przez syna Swego Ignacego, którego zamianował swoim generalnym spadkobiercą.[1])

XII. „Powiedzieliśmy wyżej—mówi Karol Sauvestre przy 3-m wydaniu niniejszego dzieła z r. 1868—, że Towarzystwo Jezusowe uprawia handel bardzo ryzykowny. Winniśmy zaznaczyć, że nieprzyjemności, jakich doznało w ubiegłem stuleciu, uczyniło jezuitów o wiele ostrożniejszymi. W handlu więc, jako też w innych interesach, nie działa już Towarzystwo wprost, otwarcie, lecz ucieka się do osób trzecich, z któremi wchodzi w spółkę i którym dopomaga ogromnym swoim wpływem.

„Obecnie Towarzystwo Jezusowe posiada niezliczoną ilość kantorów na obu półkulach. Jest ono wyłącznym właścicielem lub wspólnikiem całej flotylli statków, kursujących pomiędzy głównym ich portem Bordeaux a Brazylią. Prowadzi nadto znaczniejsze operacye w Hawrze, gdzie ma udział w przewożeniu emigrantów i w budowie okrętów. Posiada wreszcie najpiękniejsze huty żelazne we Francyi, jak w Bessèges, Alais i t. d. W Kalifornii należą do niego kopalnie złota a także jedna z ulic w San-Francisco, gdzie Towarzystwo trudni się lichwą, pożyczając na 30, 40, 50, 100 i 200 procent.

„Wypada nam omówić niektóre szczegóły tyczące się sprawy opieki nad wychodźcami.

„Mamy przed oczyma prospekt owego przedsiębiorstwa, wydany w Paryżu u Lo-illy, Diory et Comp. (Plac Sorbony?)

(C. d. n.)

---

1) Novissime autem locutus est in filio suo Ignatio, quem constituit haeredem universorum". (Spis książek skazanych na spalenie, tom. I, str. 190).

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wydział żywnościowy.** Ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że wydział żywnościowy, istniejący dotychczas przy wydziale ziemskim, przekształcono na oddział samodzielny. Jemu też przekazano wszelkie sprawy żywnościowe, dotyczące Królestwa Polskiego. Należy zaznaczyć, że Królestwo Polskie nie posiada organizacyi żywnościowej, jak np. gubernie Cesarstwa. W wypadkach jedynie klęsk żywiołowych lub nieurodzaju rząd czyni niektórym gminom pewne ulgi podatkowe lub udziela im zapomóg pieniężnych.

— **Przepisy o budowie kolei.** Departament kolejowy min. skarbu złożył Izbie Państwowej projekt nowych przepisów dla prywatnych przedsiębiorstw kolejowych. Ustawa z d. 23 czerwca 1905 r. o tworzeniu przedsiębiorstw kolejowych z udziałem kapitałów prywatnych ma być zniesiona, a natomiast wprowadzone będą nowe zasady. Mianowicie towarzystwom kolei prywatnych, posiadających, zdaniem rządu, znaczenie ekonomiczne ogólno-państwowe, przyznana ma być gwarancya rządowa kapitału obligacyjnego, jak również gwarancya (do 3 proc.) kapitału akcyjnego od chwili ich zrealizowania. Wykup kolei przez rząd może nastąpić po upływie 25 lat od rozpoczęcia prawidłowej eksploatacyi kolei. Z innych ulg zaznaczyć należy zwolnienie kolei prywatnych od wydatków na inspekcyę rządową i na kontrolę państwową; koleje mają być zwolnione od bezpłatnego przewożenia poczty i od obowiązku udzielania mieszkań urzędnikom pocztowym i innym. Jedynie tylko na żandarmeryę i mieszkania dla niej będą musiały koleje ponosić koszty. W ciągu 10-ciu lat koleje prywatne mogą ustanawiać u siebie podwyższone taryfy przewozowe. Założyciele towarzystwa będą mogli żądać zwrotu kosztów technicznych i osobistych z kapitału kolejowego i pobierać wynagrodzenie z niego w ciągu 20 lat. Kolejom prywatnym wolno będzie bezpłatnie korzystać z drzewa w lasach skarbowych do celów budowlanych za zezwoleniem zarządu rolnictwa. Stosunek kapitału akcyjnego do obligacyjnego oznacza się na 4 do 19.

— **Nowy projekt o powinności wojskowej.** Oprócz szeregu zmian zasadniczych w kategoryach popisowych, mających prawo do ulg w odbywaniu powinności wojskowej z tytułu stanowiska w rodzinie lub też przywilejów pozyskanych z tytułu wykształcenia, zaprojektowano szereg środków dotyczących rozdziału kontygensu wymagalnej liczby rekrutów i porządku ich powołania.

Do składu komisyi poborowych włączeni będą nowi członkowie z oddziałów czynnych wojska, po jednym do komisyi powiatowych, po trzech do gubernialnych. W powiatach z większą liczbą popisowych powoływane będą do czynności poborowych tymczasowe komisye równoległe, których celem będzie przyśpieszenie procedury poborowej bez uszczerbku dla dokładności wyboru popisowych.

Termin poboru w celu osiągnięcia wcześniejszego przybywania rekrutów na miejsce służby przeniesiony będzie z 15-go października (st. st.) na dzień 1-szy października (st. st.) W celu usunięcia przyjmowania rekrutów w ciągu całego roku wprowadzony będzie ostateczny termin dla tej czynności w dniu 15-ym lutego (st. st.) Popisowi, którzy nie stawią się przed tym terminem będą przyjmowani przy następnem powołaniu.

Odpowiedzialność karna za uchylanie się od powołania do poboru, jak również za niestawienie się do służby wojskowej będzie znacznie zaostrzona, zwłaszcza za niestawiennictwo do służby po przyjęciu przez komisyę, za co stosowana będzie kara pozbawienia pewnych praw i przywilejów osobistych.

Nowa ustawa o powinności wojskowej nie wspomina o ludności żydowskiej, z której popisowi idą do wojska w razie niedoboru, nawet w razie posiadania ulgi rodzinnej pierwszej kategoryi, która bezwzględnie służy popisowym chrześcijanom.

— **Z kolei Nadwiślańskich.** Naczelnik kolei Nadwiślańskich, inż. Hesket, rozesłał okólnik, w którym komunikuje, że z powodu anonimowej skargi do senatora Neudhardta na kasyerów kas bagażowej i towarowej stacyi Tomaszów przeprowadził badania, które oskarżenie potwierdziły. Obaj kasyerzy przy ekspedyowaniu bagaży i towarów pobierali nieprawnie z każdego listu frachtowego 10 kop., jak również w końcu każdego roku otrzymywali od większych kupców po 15—30 rub. „na ubranie“. Urzędników tych wobec tego naczelnik kolei pociągnął do odpowiedzialności karnej za łapownictwo.

Jednocześnie naczelnik uprzedza wszystkich agentów i urzędników, że żadne datki „dobrowolne“ i podarunki w jakiejkolwiek formie nie będą tolerowane i winni, oprócz pociągnięcia do sądowej odpowiedzialności, będą natychmiast uwalniani z kolei.

— **Szacowanie ziemi.** W „Zbiorze praw“ ogłoszono nowo wydane przepisy o szacowaniu majątku, obciążonego pożyczką Tow. kredytowego ziemskiego.

Według tych przepisów szacowanie majątków odbywa się na podstawie gatunku gleby. Do I klasy należą grunta pszeniczne; cenę oznaczono po 175 rb. za mórg. II klasa, dobra gleba piaszczysto-gliniana, cena morga 145 rb.; III klasa grunta żytnie (120 rb.), IV klasa liche grunta pszeniczne (85 rb.), V klasa grunta piaskowo-gliniaste pod kartofle (55 rb.) i VI klasy grunta zupełnie piaszczyste, wymagające użyźnienia, cena szacunkowa 25 rubli. VII klasa grunta, na których można siać żyto nie częściej, jak co 6 lat, cena szacunkowa 12 rb. za mórg. Oddzielnemu taksowaniu podlegają łąki, pastwiska i grunty za'esione.

— **Ochotnicy wojskowi.** W dalszym ciągu projektowanych zmian w ustawie o powinności wojskowej, znajduje się cały rozdział, poświęcony ochotnikom w służbie wojskowej. Reforma zaznacza, iż celem przygotowywania oficerów rezerwy, zachowani będą ochotnicy, lecz na odmiennych zasadach, skierowanych ku temu, ażeby rezerwa oficerów była nietylko liczebnie dostateczną, lecz składała się z osób, mogących całkowicie pełnić obowiązki oficerskie w czasie wojny.

W tym celu przyjmowane będą na ochotników tylko osoby, posiadające stopień wykształcenia pierwszego rzędu, obecnie zaś istniejąca druga kategorya ochotników zostanie całkowicie zniesiona. Ogólny termin służby dla ochotników ustanawia się na równi z pełniącymi obowiązkową służbę ośmnaście lat.

Termin służby czynnej dla ochotników ustanawia się na dwa lata, w razie zdania egzaminu przez ochotników termin służby czynnej skraca się do roku i ośmiu miesięcy i w tym wypadku część służby czynnej ochotnicy pełnią w stopniu oficera.

Ochotnicy, którzy ukończyli wydział medyczny w uniwersytetach lub też ukończyli kursa weterynaryjne, wreszcie kursa

aptekarskie, przebywać będą w służbie czynnej przez rok i osiem miesięcy, przyczem po wysłużeniu pierwszych dziewięciu miesięcy w stopniu żołnierskim, pozostały termin służby odbędą w stopniach wojskowych lekarzy, weterynarzy lub farmaceutów.

Nowa ustawa o powinności wojskowej złożona przez ministeryum wojny instytucyom prawodawczym, nie prędzej wejdzie w życie, jak w roku 1912. O ile się wszakże zdaje, odpowiednie przygotowania skutkiem zmiany terminów poboru, nie nastąpią wcześniej, niż w r. 1913, przyczem ochotnicy, którzy wstąpią przed zastosowaniem nowej ustawy, będą odbywać służbę czynną zależnie od kategoryi naukowej przez rok lub dwa, medycy zaś i weterynarze całkowicie będą zwalniani z zaliczeniem wprost przy poborze do rezerwy.

— **Zboże niemieckie w Królestwie Polskiem.** Wskutek starań rolników o przedsięwzięcie środków zaradczych celem zwalczenia dowozu zboża niemieckiego, ministeryum skarbu poleciło komorom celnym prowadzić statystykę dowozu zboża niemieckiego do Królestwa Polskiego i portów bałtyckich. Z danych tych okazuje się, iż dowóz zboża niemieckiego do Królestwa wzrasta niepomiernie z każdym miesiącem.

W związku z tem prezes grupy przemysłu młynarskiego Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego p. Maurycy Grodzieński złożył ministrowi handlu i przemysłu memoryał o potrzebach przemysłu młynarskiego. Dla zaradzenia temu stanowi rzeczy, zagrażającemu interesom rolnictwa i przemysłu młynarskiego w memoryale zażądano ustanowienia cła na zboże wwożone do Królestwa z Niemiec w wysokości równej niemieckiej premii wywozowej, co jest tem łatwiejsze, że traktaty handlowe nie stoją temu na przeszkodzie.

— **Samorząd miejski.** Komisya finansowa Izby państwowej rozważyła tekst ustawy miejskiej dla Królestwa, opracowanej przez komisyę miejską Izby. Komisya finansowa uznała wprowadzenie samorządu w miastach Królestwa za nader pożądane, gdyż obecna gospodarka administracyjna w miastach, według wyrażenia komisyi, prowadzi „do największych

---

O zniesieniu inkwizycyi hiszpańskiej.

W 1909 roku minęło 100 lat, jak zniesiono inkwizycyę hiszpańską, która pochłonęła 34,656 ludzi spalonych żywcem, a 288,214 ludzi skazanych na galery, t. j. na wioślarzy okrętowych, co równoczesne było z niewolnictwem. Inkwizycyę tę w myśl edyktu Napoleona zniosł Polak, pułkownik Lumunuski, który opisuje to w sposób następujący:

„Kiedy w 1809 roku znajdowałem się w Madrycie (stolicy Hiszpanii), zwrócił moją uwagę budynek I n k w i z y c y i. Napoleon bowiem wydał edykt, którym nakazano z n i e s i e n i e I n k w i z y c y i tam, dokąd rozciągały się jego wojska. Zwróciłem uwagę na ten dekret marszałka Soulla, wówczas gubernatora, na co on mi rozkazał znieść Inkwizycyę. Zwróciłem mu uwagę, że dziewiąty pułk polskich lansierów nie wystarczy do tego, i aby tego dokonać, muszę jeszcze otrzymać dwa pułki do dyspozycyi. Zrobił to.

Jeden z tych pułków 117-sty, stał pod dowództwem pułkownika d e L i l l e. Z temi wojskami ruszyłem. Budynek Inkwizycyi był otoczony bardzo silnymi murami i strzeżony przez około 400 żołnierzy. Przybywszy do bramy, zwróciłem się do straży i kazałem powiedzieć dominikanom (kierownikom inkwizycyi), żeby poddali się cesarskiej armii i otworzyli bramy.

P o d s t ę p n y a t a k w o j s k I n k w i z y c y i.

Straż się cofnęła, przez chwilkę zdawała się z kimś rozmawiać, a potem dała ognia, skutkiem czego zabity został jeden z moich ludzi. To było hasłem do ataku, kazałem moim żołnierzom strzelać do każdego, kto się pokaże na murze. Wkrótce pokazało się, że walka jest nierówną. Mury budynku zapełnili żołnierze świętego officium (Inkwizycyi). Znajdowała się tam zasłona, za którą się ukryli a teraz wystąpili, aby strzelać! Moje woj-

defektów" w załatwieniu potrzeb miejskich Królestwa, stanowiącego jedną z najkulturalniejszych dzielnic państwa. W szczegółach finansowych komisya poczyniła dwie dość ważne poprawki do projektu komisyi miejskiej, a mianowicie, zniosła podatek kanonowy (który komisya miejska utrzymała na przeciąg lat trzech) oraz zachowała dla Warszawy, Łodzi i Sosnowca podatek szacunkowy od gmachów skarbowych (który komisya miejska zniosła dla wszystkich nieruchomości). Podatek kanonowy, pobierany od handlujących i rzemieślników komisya finansowa uznała za archaiczny i nieoparty na ścisłych zasadach. Przeciwko zachowaniu dla gmachów rządowych w Królestwie podatku szacunkowego, członek komisyi Suwczyński załączył „votum separatum", wychodząc z zasady, że w Cesarstwie gmachy skarbowe takiego podatku nie opłacają. Referat komisyi miejskiej wraz z referatem komisyi finansowej rozdano już wszystkim posłom i sprawa samorządu miejskiego dla Królestwa niebawem wejść ma pod obrady pełnej Izby.

— **Obniżenie taryfy.** Po obniżeniu taryfy osobowej dochody kolei znacznie się zwiększyły, jak o tem dowiaduje się ministeryum komunikacyi ze sprawozdań poszczególnych zarządów. Od d. 14 lipca mianowicie r. ub. do d. 14 stycznia r. b. ogółem biletów sprzedano 52,000,000, a więc o trzy miliony t. j. o 6.2 proc. więcej, niż w odpowiednim czasie roku poprzedniego, gdy jeszcze obowiązywały wyższe taryfy. Za sprzedane bilety osiągnięto 63,000,000 rubli, t. j. o 2,000,000 rb., czyli o 3,8 proc. więcej, niż w drugiej połowie roku 1909.

Poszczególnie biorąc, liczba pasażerów klasy I zwiększyła się o 13.6 proc., klasy II — o 10 proc. i klasy III — o 2,7 proc.

— **Handel złotem.** Wskutek utrudnień, czynionych przy wysyłaniu zagranicę złota, ministeryum skarbu zawiadomiło tutejsze komory celne, iż posyłki, zawierające wyroby złote mogą być zatrzymywane przez komory tylko wtedy, jeśli posiadany jest niezbity dowód, że posyłka zawiera złoto surowe, tak zwane „szlichtowe", od którego należy się opłata podatku górniczego.

---

ska znajdowały się na otwartem polu, narażone na kule buntowników. Nie mieliśmy artyleryi, nie mogliśmy się wspinać na mury, a bramy wytrzymywały skutecznie wszystkie próby ich zniszczenia. Ujrzałem, że jest konieczną rzeczą zmienić sposób ataku, kazałem ściąć drzewa, przynieść i użyć jako tarany.

Dwa te zarządzenia wykonało tylu ludzi, ilu do tej rzeczy było koniecznych, i zaczęto walić potężnie w mury, nie troszcząc się o kule, które na nas sypano. Wkrótce pękły pod zjednoczonym wysiłkiem mury, powstał wyłom i wojska cesarskie wdarły się.

Jezuicka obłuda.

Teraz ujrzeliśmy przykład jezuickiej obłudy! Generał-inkwizytor i „ojcowie" wyszli ze swych schronisk, jak tylko zrobiliśmy sobie wejście, w odzieży księży, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, z palcami spoczywającymi na barkach. Jak gdyby zupełnie nic nie słyszeli o krzyku, ataku i obronie, dopytywali się co zaszło, i zwrócili się w pełnym zarzutów tonie do żołnierzy ze słowami:

„Dlaczego bijecie się z naszymi przyjaciółmi, z Francuzami?

Zdawało się, jakoby chcieli nam na rzucić mniemanie, że wcale nie nakazał obrony i uważając nas za przyjaciół, są dzili, że sprawy ułożyły się dla nich ko rzystnie i że będą mogli w zamieszaniu łatwo umknąć. Ta sztuczka nic im jednak nie pomogła. Kazałem ich oddać pod do zór, a żołnierzy inkwizycyi wziąć do nie woli. Następnie zaczęliśmy przeszukiwa to więzienie piekielne. Przeszliśmy pok w pokój, znaleźliśmy ołtarze, krucyfiks i wosk w nadmiarze, jednak nie mogliśm odkryć, co mogłoby wskazywać na o tego budynku i cośmy tu spodziewali s znaleźć. Widać tu było piękność, porz dek, architekturę i urządzenie godne na wyższego podziwienia. Wszystko peł przepychu i dobrego smaku, jakby stw rzone, aby cieszyć oko i dobrze wykszt cony smak.

(C. d. n.)

— **Kościoły i szynkownie.** Główny zarząd podatków niestałych zawiadomił gubernatorów, że przestrzeń oddzielająca świątynie od szynkowni i restauracyi powinna wynosić 20—40 sążni, a wobec tego, iż w wielu miejscowościach Król. Polskiego przepis ten pogwałcono, przeto należy sprawdzić, którzy właściciele restauracyi to uczynili i pociągnąć ich do odpowiedzialności sądowej.

ZAGRANICZNA.

* **Z nad Amuru.** W miastach chińskich nad Amurem panuje nastrój przeciwrosyjski z powodu zamknięcia granicy. Chińczycy, których handel z Rosyą ustał, rozpuszczają pogłoski o możliwości wojny.

* **Zatarg włosko-turecki.** Podczas gdy Niemcy i Austrya posiadały przeważający wpływ w Konstantynopolu, trzeci uczestnik trójprzymierza Włochy są z Turcyą na stopie bardzo chłodnych stosunków. Chodzi o Trypolis, posiadłość afrykańską Turcyi, którą Włochy przyzwyczaiły się uważać za teren swych postępów ekonomicznych. Tymczasem rząd turecki, a właściwie jego przedstawiciel w Trypolisie stara się o jak największe osłabienie wpływów włoskich.Kilka wypadków, pozornie drobnych, lecz symptomatycznych wzburzyło opinię włoską. Zaczął się cały szereg nieporozumień, z których najważniejszem jest oddanie Amerykanom koncesyi na eksploatacyę pokładów siarki w Trypolisie. Wyrządzi to wielką i niebezpieczną konkurencyę kopalniom sycylijskim, mającym dotychczas monopol. Włochy w tym i innych faktach widzą systematyczne dążenie władz otomańskich do zniweczenia przewagi ekonomicznej i politycznej Włoch w Trypolisie. Zatarg może przybrać szersze rozmiary. Już nawet z tego powodu na alarm uderzyły gazety angielskie, nazywając nieporozumienie włosko-tureckie uśmiechem ze strony Włoch na zabór prowincyi tureckiej Tripolis. „Daily Graphic“ pisze, iż opinia angielska nie pozwoli aby Anglia zachowała się obojętnie i nie ścierpi rabunku, dokonanego na Turcyi.

* **Watykan nie chce ustąpić.** Wobec zapowiedzianych odwiedzin niemieckiego następcy tronu w Rzymie, koła watykańskie zapewniają, że papież i w tym wypadku, chociaż gość rzymski nie jest dotychczas panującym monarchą, nie odstąpi od powziętego postanowienia, i w roku bieżącym — jako w roku żałoby dla stolicy papieskiej, — nie udzieli księciu posłuchania ani nie przyjmie go w Watykanie.

* **Lojalność Bośniaków.** Niedawno dokonał się przygotowujący się przeszło od roku zwrot w serbskiej oryentacyi politycznej względem Austryi. Mowy wygłosili dnia 22 lutego w sejmie bośniackim posłowie: Stokanović i Srskić. Stwierdzili oni manifestacyjnie jak największą lojalność względem dynastyi habsburskiej. Zaznaczyli wprawdzie, że rząd nie spełnia wielu życzeń serbskich, że „nasze położenie jest jeszcze ciężkie“, lecz dodają od razu: „ale dziś znacznie jednak lepsze, niż było przedtem. Naród serbski to uznaje i wie, że zawdzięcza to jedynie swemu szlachetnemu monarsze. To też jesteśmy przekonani, że święte węzły wzajemnej miłości i zaufania, łączące nasz dom panujący i nasz naród, będą się stawały coraz silniejszymi“. Tak dosłownie mówił serbski poseł Stokanović. A po nim zabrał głos Srskić i omówił widocznie umyślnie, wszystkie kwestye polityki serbskiej w Bośni, traktując je ze stanowiska polityki ogólno-austryackiej.

Stało się to wśród szczególnych okoliczności, kiedy rząd pozyskał już większość za „fakultatywnem“ uwłaszczeniem i kiedy gotuje się przeciw Serbom na nowo koalicya: Chorwatów-katolików i muzułmanów. Serbowie, zapowiadający w zeszłym roku, że chwycą się jak najostrzejszej opozycyi, żeby wymusić na rządzie przymusowe uwłaszczenie kmieci — nagle stają się potulnymi rządowcami. Na dnie tego zwrotu tkwi zerwanie ideowe z domem Karadżordżewiczów, a to przygotowywano już od roku.

* **Niemiecka wyprawa karna.** Urząd do spraw marynarki w Berlinie otrzymał od kapitana Vollerthuma, dowodzącego eskadrą niemiecką, zebraną u wybrzeży wyspy Ponape, należącej do archipelagu Karolińskiego, depeszę, że stłumiono tam już zupełnie bunt plemienia Dżokaczów, którzy powstali przeciwko Niemcom. „Operacye — brzmi depesza — przeciwko buntownikom na wyspie Ponape ukończono d. 22 go lutego. Wzięto do niewoli całe plemię Dżokaczów. Piętnastu morderców, którzy brali udział w rzezi z d. 18-go października r. z. rozstrzelano na mocy wyroku naczelnika okręgu z dn. 24-go lutego. Resztę buntowników, razem 426 osób, skazano na wygnanie na wyspę Jap. Przewiezieni tam będą na pokładzie „Titanii“.

Niemal wszystkie strzelby, znajdujące się w posiadaniu krajowców, odebrano. Szybkie i gruntowne załatwienie sprawy wywarło wrażenie trwałe.“

* **Napad na klasztor.** Przed jednym z klasztorów żeńskich w Barcelonie przyszło do gwałtownych demonstracyi, wywołanych pogłoską, że zakonnice, mieszkające w tym klasztorze, przetrzymują jakąś dziewczynę. Tłum wybił okna i wywalił bramę klasztorną, przez którą około 50 osób wpadło do klasztoru i zażądało wydania owej dziewczyny. Dopiero gdy żądanie to spełniono, tłum rozproszył się spokojnie.

* **Wrażliwy syn.** Gustaw Tschörne, uczeń klasy VI-ej gimnazyum w Libercu, odebrał sobie życie ze zgryzoty nad złem pożyciem rodziców. W ostatnich czasach rodzice jego mieszkali osobno.

* **Demonstracye przed gmachem sądowym.** Tłum, złożony z kilkuset Włochów, urządził wrzaskliwą demonstracyę przed gmachem sądu kryminalnego w Nowym Jorku i usiłował wtargnąć do wnętrza gmachu, ponieważ trybunał skazał na śmierć pewnego Włocha za morderstwo. Trzeba było silnego oddziału policyi, aby rozproszyć demonstrantów. Sędziowie i przysięgli musieli opuścić gmach sądu pod opieką policyantów.

* **Śmiały lot.** Francuski lotnik wojskowy, porucznik Bague, dokonał lotu na aeroplanie systemu Bleriota ponad morzem Śródziemnem z Nizzy do wyspy Gorgony, w pobliżu Livorno. Przestrzeń przebyta wynosi w linii powietrznej 210 kilometrów. Przy lądowaniu aeroplan uległ połamaniu, lotnik jednak wyszedł szczęśliwie z tego wypadku. Wiadomość o śmiałym locie porucznika wywołała w kołach lotniczych podziw ogólny.

* **Zaniechana podróż.** Krąży po Paryżu pogłoska, że prezydent Fallières zaniechał zamierzonej na wiosnę podróży do Rzymu i że zawiadomił już o tem Kwirynał.

* **Zamach na żandarmów.** Dnia 5 b. m. dokonano w Pontoise zamachu na budynek żandarmeryi. Nieznani przestępcy podłożyli bombę, której wybuch wyrządził znaczne szkody. Na szczęście niema ofiar w ludziach.

Z prasy.

„Kultura polska“ w № 3 z dnia 1-go marca r. b. w artykule p. t. „Kler przeciw szkołom polskim“ podaje trafne uwagi o duchowieństwie rzymsko-katolickiem. Oto one:

„Główną dążnością nowoczesnego klerykalizmu jest możliwie najdalsze odchylenie się od pionu nauki Chrystusa i przekształcenie się na hierarchię świecką. Nic mu bardziej nie przeszkadza, niż prosty, skromny, łagodny, przebaczający i kochający Zbawiciel, którego imieniem się przykrywa, niż ewangelie i listy apostolskie, zalecające pogardę dóbr doczesnych, miłość ludzi, szerzenie między nimi zgody, braterstwa, pokoju. Gdyby ten wynaturzony, okrutny, chciwy władzy i dostatków, samolubstwem i nienawiścią przeniknięty, wielki przeżytek kultury mógł, zniszczyłby wszystkie akty swego rodowodu, wszystkie Testamenty i legendy święte, usunąłby nawet krzyż, który mu ciągle przypomina czcigodną postać Męczennika z wielkiem sercem i oskarża o wiarołomstwo. Pozostawiłby tylko w pamięci ludzkiej ślepą wiarę w nieomylność monarchy religijnego, bulle i encykliki, usiłując zatamować postęp, zdeptać wiedzę, okajdanić myśl, zapewnić bezkarność i swobodę olbrzymiemu polipowi swej organizacyi. Był on nieszczęściem naszego narodu, był jego wiekową i nieuleczalną chorobą, wyniszczył go, ogłupił, zdemoralizował i doprowadził do zupełnej niemocy tak samo, jak zgubił wszystkie państwa i społeczeństwa europejskie, któremi owładnął. Jedne — jak Francya i Włochy — wydarły się z jego szponów, inne — jak Hiszpania i Portugalia — dotąd w nich się szarpią. W nasze ciało zatopił on te szpony najgłębiej. Ani sami nie wytworzyliśmy dostatecznej w sobie siły obronnej przeciwko niemu, ani żadna z zewnątrz nas nie ratuje. Kler jest u nas nie tylko instytucyą równouprawnioną z innemi, nie tylko strażą kultu religijnego, lecz nadto uprzywilejowaną władzą, osobnym rządem...“

KALENDARZYK.

Marzec.

9	Czwartek	Franciszki Rzym.
10	Piątek	40 Męcz. Wik. M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.